Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX | Tarnów, piątek 24 lipca 1936 r. | Nr. 28

„Żydzi twierdzą, iż wstęp do kraju jest zatarasowany bramą znajdującą się w rękach Anglików. Ważnem jednak jest, by klucz tej bramy znalazł się w naszych rękach. A kluczem tym jest ziemia".

(Usyszkin)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

T R E Ś Ć:

Dr WOLF MANDEL

Nasza samoobrona

Jesteśmy narodem wielkim, bo 17-miljonowym, a znaczenie nasze w świecie politycznym jest nieznaczne, w każdym razie dużo mniejsze niż znaczenie najmniejszego narodu, żyjącego na własnem terytorjum. Przyczyną tego jest nietylko brak Państwa Zydowskiego, ale też brak jedności wśród Zydów, brak władzy centralnej — uznanego autorytetu, organu zdolnego do interwencji, brak trybuny wspólnej dla całego Narodu.

Naród żydowski jest jeszcze ciągle nieforemną masą, wobec której można sobie pozwolić wszelkie gwałty i wszelkie bezprawia. Kto może interwenjować, działać, protestować i żądać sprawiedliwości? Każdy zamyka się w swoim statucie, swojej organizacji, swoim programie i zazdrośnie strzeże swojej autonomji i rozumie się, że z takiemi organizacjami, statutami i programami świat się nie liczy. Dlatego nie możemy skutecznie przeciwdziałać tej wielkiej fali nienawiści, która z Niemiec hitlerowskich rozlewa się po całym świecie, przeciw tym skandalicznym spektaklom, jakie Niemcy i ich naśladowcy dają światu. I coraz więcej jest tych naśladowców. A stan ten już trwa długo. I czy żydostwo odpowiednio na to zareagowało? Czy żydostwo wobec tak potężnego wroga, wobec tak podstępnego i sprytnego wroga zajęło odpowiednią postawę? Są różnice między pojedynczemi partjami i frakcjami, są zasadnicze różnice między ortodoksami a wolnomyślicielami żydowskimi, między sjonistami a niesjonistami, ale czy w dzisiejszym czasie największych barbarzyństw wobec całego narodu, w czasie, kiedy się nas pozbawia wszelkich pozycyi, kiedy się podcina nasz byt, kiedy się urządza na nas pogromy, kiedy się nas poniża i piętnuje jako małowartościowych — czy mamy podkreślać różnice? Czy nie powinniśmy szukać tych momentów, które nas łączą? Przecież teraźniejsze nasze położenie prosi się o syntezę, o koordynację, o zbliżenie, o zjednoczenie! Teraźniejsza sytuacja żydostwa prosi się o Światowy Kongres Żydowski.

I do tego Kogresu się zbliżamy. W pierwszej połowie sierpnia zostanie otwarty I Światowy Kongres Żydowski. Długo trwały starania, długo trwały zabiegi Stephena Wise'a, Nachuma Goldmana i innych naszych prowodyrów około realizacji tego planu. Od czterech lat czynione są już starania w tym kierunku. Trudności piętrzyły się coraz większe i zdawało się, że nie dadzą się przezwyciężyć. Ale czas pracował dla inicjatorów idei Światowego Kongresu Żydowskiego. Jad antysemityzmu hitlerowskiego wnika do wszystkich krajów i zatruwa nam wszędzie życie. Trucizna antysemityzmu przybrała niebywałe formy w Polsce, Rumunji, Austrji i Węgrzech. I dlatego coraz więcej organizacyj krajowych, coraz więcej partyj politycznych dochodziło do przekonania, że tak dalej być nie może, że musi nastąpić z naszej strony jakaś reakcja i że taka reakcja będzie tylko możliwa, jeśli się zjednoczymy, jeśli razem wybierzemy Kongres, który podejmie walkę przeciw krzywdom i niesprawiedliwościom, jakie się nam dzieją. Kongres będzie stanowił trybunę, organizację i reprezentację, potrzebne dla walki politycznej i ekonomicznej narodu żydowskiego w golusie. Kongres będzie tą trybuną, która wypracuje metody walki o prawa żydowskie i potrafi te metody zastosować.

Czy Kongres Światowy nie zmniejszy znaczenia i kompetencji Kongresu sjonistycznego? Nie! Kongres sjonistyczny nie może walczyć o równouprawnienie i o sprawy żydowskie w golusie, tak, jak to powinien czynić i jak to będzie czynił Światowy Kongres Żydowski.

W obecnej fazie realizacji musi się sjonizm zajmować przedewszystkiem Palestyną. I djatego podział: Kongres sjonistyczny dla Palestyny, a świat. Kongres Żydowski dla golusu stał się niezbędnym. Stanowisko Kongresu sjońskiego w kwestji niemieckiej jasno to zademonstrowało. Ostatni Kongres sjonistyczny powziął uchwałę, obowiązującą wszystkich sjonistów, w myśl której sjoniści pozytywnie odnoszą się do Światowego Kongresu Żydowskiego.

Jakie znaczenie może mieć Światowy Kongres Żydowski?

Przedewszystkiem będziemy mieli trybunę, z której będzie można głośno i otwarcie mówić do świata. Będzie można budzić ten lepszy świat, ten ludzki świat. Wierzymy i jesteśmy przekonani, że jest jeszcze lepsza ludzkość i do niej możemy apelować i do niej będziemy z tej centralnej trybuny apelować. Damy wyraz naszym obawom, naszym cierpieniom. Będziemy walczyć z tej trybuny przeciw kalumniom, poniżeniu naszej godności, przeciw różnym teorjom rasowym, przeciw megolomanom różnego kalibru, przeciw naszym wrogom.

Kongres będzie się też zajmował reorganizacją życia ekonomicznego wśród Żydów. Na tem polu będzie się walczyło nietylko przeciw antysemityzmowi gospodarczemu, ale też przeciw niezdrowym stosunkom ekonomicznym, specyficznie żydowskim.

Kongres Żyd. zajmie się też migracją żyd. Coraz więcej bram zamyka się przed emigrantem żydowskim. Nigdy sytuacja Żydów pod tym względem nie była tak tragiczną, jak teraz. Bili nas w Hiszpanji — uciekaliśmy do Francji, Niemiec, Turcji; bili nas w Niemczech — uciekaliśmy do Polski; bili nas w Rosji — wędrowaliśmy do Ameryki; obecnie nas biją w Niemczech i gdzieindziej, a niema gdzie uciekać. Palestyna jest dziś jedynym naszym świetlanym punktem, jedynym krajem, ku któremu zwrócone są serca i tęsknoty miljonów Żydów; cóż, kiedy się tam stosunkowo bardzo mało Zydów wpuszcza. Jest tylko mała garstka tych szczęśliwców, która może tam wyjechać, a reszta musi siedzieć na miejscu i dać się pozbawiać chleba, a często i życia. I tu będzie też Kongres Żydowski miał bardzo ważne zadanie do spełnienia.

Ażeby jednak Kongres mógł te wszystkie zadania spełniać, musi on być rzeczywistym reprezentantem Narodu żydowskiego, musi wykazać solidarność i jedność tego narodu.

Światowy Kongres Żydowski będzie rewolucją w życiu żydostwa. Dyscyplina zastąpi anarchję, autorytet zatryumfuje nad chaosem.

Podziękowanie

W. Panu

Drowi D. Bienenstockowi

za umiejętne wyleczenie mnie z poważnej choroby, oraz za nader troskliwą opiekę — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Ch. Fluhr

Nr. telefonu redakcji i admin. „TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO" 45

Jak odbywać się będzie głosowanie

na listę zjednoczoną na I. Światowy Kongres Żydowski w zachodniej Małopolsce i na Śląsku?

Centralny komitet organizacyjny dla spraw I. Światowego Kongresu żydowskiego na zachodnią Małopolskę i Śląsk ustalił następujący

regulamin wyborczy.

§ 1. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu Żydowi i Żydówce, którzy ukończyli 18 ty rok życia najpóźniej w dniu 2 sierpnia br. i nabyli kartę głosowania.

§ 2. Wobec uzgodnienia jednolitej listy delegatów zbytecznem się stają przepisy o biernem prawie wyborczem.

§ 3. Głosowanie odbywa się przez oddanie przez wyborcę jego karty głosowania albo do rąk funkcjonarjusza miejscowej Komisji wyborczej w sposób podany w § 9a., albo w lokalu wyborczym według § 9b.

§ 4. Centralny Komitet Organizacyjny w Krakowie jest główną Komisją Wyborczą.

§ 5. Miejscowe Komitety Organizacyjne są Miejscowemi Komisjami Wyborczemi.

§ 6. W miejscowościach małych, w których funkcje Komitetu organizacyjnego objął mąż zaufania, Komisja Wyborcza składa się z męża zaufania i dwóch dobranych przez niego członków Komisji.

§ 7. Miejscowe Komisje Wyborcze winne się ukonstytuować najpóźniej 17 bm.

§ 8. Miejscowe Komisje Wyborcze prowadzą ewidencję oddanych głosów. Każda karta głosowania zaopatrzona jest bieżącym numerem Komitetu Centralnego. Miejscowa Komisja Wyborcza zaopatruje każdą kartę głosowania także swoim numerem bieżącym.

§ 9a. W czasie od 17 bm. do 1 sierpnia włącznie funkcjonarjusze Miejscowej Komisji Wyborczej odwiedzać będą wyborców. Wyborcy oddadzą głos do rąk funkcjonarjusza Miejscowej Komisji Wyborczej przez oddanie nabytej karty głosowania. Funkcjonarjusz Miejscowej Komisji Wyborczej zanotuje na drukowanych formularzach numerowanego „Protokołu" numer bieżący głosu, numer bieżący karty głosowania, imię i nazwisko i adres wyborcy, poczem wyborca umieści na „Protokole" w dowód oddania głosu swój podpis w przeznaczonej na ten cel rubryce.

b. Tylko ci wyborcy, którzy głosu nie oddali w czasie od 17 bm. do 1 VIII br. w sposób wyżej podany w § 9a, głosują w dniu 2 sierpnia b. r. w lokalu wyborczym. W dniu 2 VIII. odbędzie się głosowanie w całej zachodniej Małopolsce i na Śląsku.

§ 10. Lokalna Komisja Wyborcza tworzy dostateczną ilość lokali wyborczych zależnie od miejscowych warunków.

§ 11. Głosowanie w dniu 2 sierpnia b. r. odbędzie się w godzinach ustalonych przez miejscową Komisję wyborczą. Głosowanie odbędzie się przez oddanie karty głosowania przez wyborcę w lokalu wyborczym do rąk przewodniczącego Komisji lub jego zastępcy. Komisja sporządza protokół, na którym podany jest numer bieżący głosu, numer bieżący karty głosowania, nazwisko i imię, jakoteż zawód głosującego.

§ 12. Miejscowe Komisje wyborcze sporządzą „Protokół wyborczy" z akcji wyborczej w trzech egzemplarzach. Protokół ten zawierać będzie:

a) liczbę kart głosowania oddanych wedle sposobu z § 9a,

b) osobną ilość kart głosowania oddanych wedle sposobu z § 9b,

c) sumaryczną ilość oddanych głosów,

d) nazwiska funkcjonarjuszy Lokalnej Komisji Wyborczej, którzy głosy zebrali w myśl § 9a,

e) imiona i nazwiska, jakoteż zawód członków Komisji Wyborczej, oraz podpisy przewodniczącego i sekretarza Komisji Wyborczej,

f) do protokołu wyborczego załączone mają być oryginalne protokoły zebrane przez poszczególnych funkcjonarjuszy Komisji Wyborczej w myśl § 9a, jakoteż wszystkie oddane karty głosowania, wreszcie pozostałe bloczki z kartami głosowania.

§ 14. Pieniądze zebrane z datków 10 groszowych na koszta akcji wyborczej winny być dwa razy w tygodniu odesłane wprost do Centralnego Komitetu dla spraw I. Swiatowego Kongresu Zydowskiego na adres I. Halpern, Kraków, ul. Grodzka 58.

§ 15. Główna Komisja Wyborcza ogłosi w prasie najpóźniej 9 sierpnia 1936 r. wyniki głosowania wedle poszczególnych miejscowości.

Do młodzieży żydowskiej!

Głosowanie na listę zjednoczoną z zach. Małopolski i Śląska na I. Światowy Kongres żydowski odbędzie się od 17 lipca do 2 sierpnia br.

Zwracamy się do młodzieży żydowskiej, by ochotnie i zbiorowo postawiła się do dyspozycji Miejscowych Komisyj Wyborczych dla przeprowadzenia akcji głosowania w całej dzielnicy.

I. Swiatowy Kongres Żydowski chce przygotować konstruktywne podstawy dla lepszego bytu młodzieży naszej i przyszłych pokoleń żydowskich

O Waszą sprawę idzie!

Pomóżcie teraz, aby Kongres Wam mógł pomóc!

Stańcie do pracy we wszystkich miejscowościach!

Centralny Komitet organizacyjny dla spraw I. Swiatowego Kongresu Zydowskiego w Krakowie.

Z okręg. komitetu wykonawczego dla spraw I. Światowego Kongresu Żyd.

We wtorek dnia 14 bm. odbyło się w sali kahału posiedzenie okręgowego komitetu wykonawczego. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył wiceprezes p. Dr Mandel, który nakreślił też główne wytyczne dalszej pracy, poczem wybrano sekretarzem komitetu p. Weindlinga, oraz powzięto cały szereg uchwał, odnośnie do dalszej pracy.

We wtorek 21 bm. odbyło się w przepełnionej po brzegi sali czytelni „Hitachdut" zebranie delegatów organizacyj młodzieży dla spraw Kongresu. Do zebranych przemówił p. Dr Mandel, przedstawiając wysiłki większości narodu żydowskiego, zmierzające do stworzenia trybuny i reprezentacji żydostwa, obdarzonej należytym autorytetem, tak wobec Żydów, jak wobec świata nieżydowskiego i powołanej do obrony najżywotniejszych praw Żydów w krajach djaspory, jakoteż zdolnej do przeprowadzenia planu konstruktywnej pomocy dla spauperyzowanych i prześladowanych mas żydowskich. Taką trybuną stać się może jedynie Swiatowy Kongres Zydowski.

Wybory delegatów z naszej dzielnicy odbędą się w niedzielę 2. VIII., a sukces wyborczy zależeć będzie jedynie i wyłącznie od oddanej i pełnej poświęcenia pracy młodzieży żydowskiej, w której rękach spoczywać będzie techniczna praca, a zatem najważniejsza część akcji wyborczej. Następnie sekretarz p. Weindling przedstawił plan techniczny akcji i rozdzielił materjał delegatom poszczególnych organizacyj.

Z ramienia Okręgowego Komitetu Organizacyjnego, przemawiać będą na temat światowego kongresu żydowskiego w sobotę dnia 25 b. m. przed południem w bóżnicach p. p. Wolf Götzler, Chiel Kurz, Dr Wolf Mandel, Dawid Seiden i inni.

Lokal wyborczy na światowy kongres żydowski czynny będzie w niedzielę 2. VIII. od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz. bez przerwy w lokalu Stow. Kupców, hotel „Astorja".

Z Opieki nad Biedną Żyd. Młodzieżą Szkolną w Tarnowie. Z okazji 10-lecia sprawowania rządów przez Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego zarząd półkolonji urządził dnia 23 bm. na boisku ŻTGS. „Samson" uroczysty poranek dla dzieci. Na program złożyły się przemówienie p. prof. Wachtla, modlitwa dziękczynna, deklamacje i śpiew.

Opieka nad Biedną Żyd. Młodzieżą Szkolną w Tarnowie urządza w niedzielę 26 bm. dancing popołudniowy **w Pleśnej**. Muzyka doborowa. Liczne niespodzianki.

הריני מצטער מאד על העדרו בעודו באבו של ידידי יקירי
תלמיד המכון למדעי היהדות בורשה מר חיים פרידמן נ"ע
חבל על דאבדין.
אבר"ך

Podziękowanie

WPP. Dyr. Drowi L. Schützerowi, Drowi Jekelowi, Drowi Leiblowi, Drowi Goldmanowi i Drowi Weissowi

za skuteczne porady i pomoc lekarską w czasie mojej choroby — wyrażam serdeczne podziękowanie

Ch. Fluhr

Rosnąca popularność obrotu czekowego P. K. O.

Liczne udogodnienia, z jakich korzystają osoby posiadające konta czekowe w P. K. O. powodują coraz większą popularność tej formy rozrachunków bezgotówkowych, która daje też maximum bezpieczeństwa i sprawności. Nie dziw więc, że stan na 76.622 kontach czekowych P. K. O. wzrósł w ciągu miesiąca czerwca br. o 7,746.828 złotych, przekraczając sumę 180 miljonów złotych. Jeszcze bardziej uwypukla się rosnąca wciąż popularność tej instytucji w świetle liczb dotyczących wzrostu obrotu czekowego w P. K. O. Otóż w I-szym półroczu br. ogólny obrót czekowy w P. K. O. wyniósł 13 miljardów i 343 miljony złotych, zaś w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym obrót wzrósł o przeszło 143 miljony złotych.

Dla zilustrowania ile udogodnień przysparza obrót czekowy w P. K. O. wystarczy przytoczyć, że liczba wpłat i wypłat dokonanych tą drogą w pierwszym półroczu br. wyniosła blisko 23 miljony, zaś w porównaniu z pierwszym półroczem 1935 wzrosła o 551 tysięcy.

List z Truskawca

II) O czem znowu napisać Wam z Truskawca? A może znowu o „Naftusi"? Może o tem, że największą sztuką, to znalezienie w Truskawcu kuchni djetetycznej — choć wszystkie pensjonaty reklamują się swemi kuchniami „djetetycznemi". Dałoby się na ten temat wiele napisać — bo pod tym względem Truskawiec nie dopisuje.

Na ten problem wskazał też jeden z lekarzy tutejszych p. Maksymiljan Kurzrock, który w „Chwili" z 19 bm. omawiając zagadnienie djetetyki w uzdrowiskach, radzi utworzyć na wzór Inowrocławia kursy, które wyszkoliłyby kadry asystentek djetetyki dla pensjonatów, przyczem tylko takie pensjonaty, któreby były prowadzone przez szkolone i kwalifikowane siły winny mieć prawo do używania miana pensjonatów djetetycznych. Myśl zdrowa i zasługująca na zrealizowanie jej. Bo większość pensjonatów rozumie djetetykę w ten sposób, że na śniadanie np. zaleca ogórki z pomidorami w śmietanie... Kuracjusze też o niczem innem tu nie mówią... Jest to stały temat rozmów na deptaku codziennie i o każdej porze dnia.

Oczywiście, że temat ten zajmuje tylko kuracjuszy, którzy przybyli tu z żonami. Wracam do tego problemu — bo taksamo jak i djetetyka, tak i kwestja, czy kuracjusz przybywa do Truskawca z żoną lub bez żony — jest zagadnieniem mogącem mieć wpływ na rozwój zdrojownictwa.

Żona nietylko zna się na kuchni i decyduje, jaki masz spożyć obiad, by zadość uczynić przepisom lekarza, ale żona pilnuje też, abyś nie zapomniał się i zamiast „Naftusi" lub „Barbary" nie upajał się jakąś Natalką lub Bronią. To też pożycie małżeńskie jest tu wprost bezprzykładne. Razem się idzie po „Naftusię", razem obserwuje się reakcję... a co najważniejsze, żony przysięgają, że zawsze towarzyszyć będą swoim mężom do uzdrojowisk... gdy przyglądają się, jak kuracjusze bez żon uganiają się za młodemi dziewczątkami. I doprawdy mężowie są pod tym względem niewybredni.

Sam mogłem zaobserwować jak 50-kilkoletni kupiec z Warszawy, na pozór spokojny, poważny, prowadzi sobie niewiastę i w drodze do „Naftusi", gdy tak powoli posuwa się w „ogonku" naprzód — tuli się czule do swej towarzyszki i cherlawym już starczym głosem zapewnia ją: „ja jeszcze nigdy nie okłamywałem kobiety".

Jak rozwiązać ten problem? Tu już nie pomoże żaden kurs djetetyki małżeńskiej. Raczej mogą tu wiele pomóc lekarze — by wysyłali do uzdrojowisk tylko małżeństwa, niechaj oboje piją „Naftusię"...

Zapewne jesteście ciekawi, jak tu żyją nasi Żydzi? Przedewszystkiem przyjechało ich w tym roku znacznie mniej. Mają dość kuracji „eksterminacyjnej" i „przytyckiej" — tak, że na kuracje w Truskawcu zabrakło forsy. Zupełnie nie dopisała Małopolska zachodnia — a reprezentację żydowską uratowała Warszawa, Łódź, Wilno i Lwów. Przyjechali złożyć trochę piasku i kamieni i do trosk domowych przybyła jeszcze jedna „truskawiecka" — jakby tu stracić nieco żywej wagi.

A wkońcu muszę poruszyć sprawę obchodzącą głównie nas sjonistów. Dziwnem i niezrozumiałem jest, że w Truskawcu nikt nie pamięta o takich uroczystościach jak rocznica śmierci Herzla i Bialika. Dość częste są imprezy na różne cele, a kuracjusze wprost dziwią się, że nikt nie troszczy się o Keren Kajemet Lejisrael. A przecież Truskawiec jest oddalony o kilka kilometrów od Drohobycza — silnego ośrodka sjonistycznego.

Dr A. Chomet

◆ Światowy Kongres Żydowski ◆

to organ całego Żydostwa w walce o jego prawa i byt. Rozpowszechniajcie i wykupujcie legitymacje, dające czynne prawo wyborcze na Światowy Kongres Żydowski! Każdy Żyd bez różnicy płci w wieku od 18 lat ma prawo wykupić legitymację.

Dr ARJE TARTAKOWER (Łódź)

Nasza szkoła

Cośmy zdziałali dotychczas

Ileż to lat upłynęło od chwili, kiedy wśród zawieruchy wojennej przystąpiliśmy do rozbudowy naszego własnego szkolnictwa? Piętnaście, osiemnaście, w najlepszym wypadku dwadzieścia, jeśli nie wziąć w rachubę odosobnionej akcji w Łodzi, gdzie jeszcze za czasów rosyjskich rozpoczęła się realizacja idei narodowego wychowania. Bardzo wielu z nas przypomina sobie jeszcze te czasy, kiedy to w najcięższych warunkach, w walce z nędzą i z głodem, z antysemityzmem i z zaborczemi władzami i bez jasnego programu nauczania, bez odpowiednich gmachów szkolnych, bez książek i pomocy naukowych, wywalczyliśmy jedną za drugą nasze narodowe instytucje wychowawcze, skoncentrowane dziś dookoła Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. Uważano myśl naszą wówczas za utopję, nie sądzono, by szkoły te mogły się utrzymać dłużej niż parę lat, nie wierzono, iż społeczeństwo odniesie się do nich z należytem zaufaniem, że władze państwowe zgodzą się na tolerowanie ich rozwoju. A przecież dziś po dwudziestu latach istnieją narodowo-społeczne szkoły średnie w wszystkich prawie większych miastach na terenie byłej Kongresówki i b. zaboru austr. 41 szkół, 230 nauczycieli, 4.700 uczniów i uczenic, wszystko przepojone jedną myślą wychowawczą, to zaiste wielki nabytek, który też wielkie rokuje nadzieje na przyszłość.

Oto bilans naszej pracy. Tysiącom żydowskich dzieci, które nie miały dostępu do szkół państwowych lub w szkołach tych traciły związek z własnym narodem i własną kulturą, zapewniliśmy możność wychowania w narodowych instytucjach. Skoncentrowaliśmy w szkołach naszych setki sił nauczycielskich, oddanych myśli narodowego wychowania, przekształciliśmy wszystkie prawie szkoły w instytucje pedagogicznie mocno ufundowane i uznane zarówno przez społeczeństwo, jak i przez władze szkolne, opracowaliśmy dla szkół tych program nauczania, łączący w szczęśliwy sposób wychowanie ogólne z wychowaniem żydowskiem, tworząc z tej młodzieży całych ludzi i całych Żydów. Zbudowaliśmy pomost między codziennem życiem naszej młodzieży a wielką tradycją ubiegłych stuleci, jak i ruchem odrodzeniowym i pracą żydowską w Palestynie.

Wielki i piękny bilans. Dla takiej myśli warto było zmobilizować najlepszych z pośrod nas.

Co jeszcze zdziałać należy

Lecz praca nasza nie jest jeszcze ukończona. Nowe poważne zadania stoją przed nami, a zadania te wymagają wielkiego uświadomienia i wielkiej pracy twórczej. Materjalne podstawy szkół naszych w wielu wypadkach nie są współmierne z ich wychowawczem znaczeniem. Należy wzmocnić te podstawy, powiększyć liczbę uczniów, wynaleźć nowe źródła dochodu dla szkół. Nie mniej ważną jest rozbudowa programu wychowawczego szkół, specjalnie w odniesieniu do nauki przedmiotów judaistycznych, gdzie nam ciągle jeszcze daje się we znaki brak odpowiednich podręczników i odpowiednich sił nauczycielskich. Wobec poważnych zadań stanęliśmy też w związku z reformą szkolnictwa w Polsce. Na skutek tej reformy zdecydowaliśmy się przekształcić wstępne klasy naszych szkół średnich na szkoły powszechne. Szkoły te należy obecnie rozbudować, by umożliwić im spełnianie właściwych zadań. Reforma szkolnictwa postawi nas ponadto w najbliższym czasie przed zagadnieniem specjalnych szkół zawodowych średnich i wyższych. Jak wielkie znaczenie szkolnictwo takie może mieć dla ludności żydowskiej, zbytecznem chyba podkreślić. Dążyć będziemy do nowej syntezy tego zawodowego wychowania z wychowaniem narodowem—syntezy, która wymagać będzie długich lat ciężkiej pracy przygotowawczej, uświadomienia społeczeństwa, tworzenia programów, pertraktacyj z władzami państwowemi, rozbudowy nowych instytucyj i wzmocnienia sieci naszego szkolnictwa, mającej objąć odtąd wszystkie typy szkół, począwszy od szkół powszechnych poprzez ogólne i zawodowe szkoły średnie aż do wyższych instytucyj (liceów) dla ogólnego i zawodowego wykształcenia.

Czy podołamy tym nowym zadaniom? Jeśli sądzić wolno na podstawie dotychczasowych doświadczeń — tak. Mając za sobą szeregi wiernych działaczy szkolnych, rzesze kwalifikowanych sił nauczycielskich i kierowniczych, opierając się na doświadczeniach dotychczasowej pracy i na naszem mocnem stanowisku wobec władz szkolnych i wobec społeczeństwa — mamy wszelkie dane do powodzenia i na przyszłość, o ile społeczeństwo żydowskie skoncentruje się i obecnie dookoła idei naszego szkolnictwa.

A jak nam pomóc może społeczeństwo?

W tem właśnie sedno całego zagadnienia. Zbyt ciasne stały się ramy naszego szkolnictwa. Z dziesiątek tysięcy dziatwy żydowskiej w miastach, w których znajdują się nasze szkoły, zdołaliśmy skoncentrować w szkołach tych tylko tysiące. Nie jest to wina szkół, jest to wina społeczeństwa, wina tych tysięcy rodziców żydowskich, którzy nie są tak dalece uświadomieni, by zrozumieć, iż należy ponieść tę po największej części niezbyt dużą ofiarę materjalną, związaną z posłaniem dziecka swego do szkoły żydowskiej. Jest to wielki grzech wobec narodowej szkoły, ale jeszcze większy grzech wobec własnego dziecka, które pozostaje bez wykształcenia żydowskiego, lub asymiluje się w szkole nieżydowskiej.

Stan ten musi ulec radykalnej zmianie. Niechaj zabrzmi na ulicy żydowskiej hasło: **Dziecko żydowskie do żydowskiej szkoły społecznej** i niechaj hasło to skoncentruje całe społeczeństwo dookoła siebie, w pierwszym zaś rzędzie narodowo uświadomioną jego część.

Nie dla wybrańców losu stworzyliśmy naszą szkołę, dla całego narodu stworzyliśmy ją. Bez narodowego wychowania nie wywalczymy sobie równouprawnienia, nie wywalczymy też lepszej i godniejszej przyszłości. Niechaj o tem pamięta całe społeczeństwo żydowskie. Od niego zależy w pierwszym rzędzie rozkwit naszego szkolnictwa.

J. BASS (Tel Awiw)

Obrazki palestyńskie

1. Strajk arabski (szwita)

Arabowie strajkują już 3 miesiące. Odpowiada im to doskonale, bowiem praca nigdy nie należała do cnót arabskich. Wystroili się więc wszyscy w czerwone fezy i spacerują. Ulice wyglądają jak pola pełne maków. Fezy zapełniają kawiarnie, kina i cukiernie. Fezy palą wonne „nargile", przegrywają hitlerowskie pieniądze w „szesz - besz" oraz politykują. Prawie codziennie odbywają się wiece w meczetach. W domach bożych podburza się ich przeciwko rządowi i przeciwko Żydom. Z meczetu wychodzą tłumem, usiłując zrobić „hafgana" (demonstrację). W pierwszych szeregach idą żony, piszcząc przeraźliwie. Za niemi poruszają się mężowie, przewracając groźnie oczyma. Ma to wzbudzić przestrach u „wroga". „Wróg" (żołnierze angielscy) stoi spokojnie u wylotu ulicy. Bagnety połyskują zimno w słońcu. Nim „hafgana" dochodzi do „wroga" zostają z niej tylko resztki. I te, o dziwo, nagle przeobraziły się w zwykłych, spokojnych spacerowiczów!... Ostatnią namiętnością strajkujących stało się... lotnictwo. W sposób wzruszająco naiwny zajmują się niem. Puszczają mianowicie.. latawce! Tak jak dzieci w Europie! Nudzi się taki nieco grubszy Arab, skleja więc z papierków różnokolorowych latawiec, kupuje kilkadziesiąt metrów sznurka i hasa po ulicy. Sport ten cieszy się u nich coraz większem powodzeniem. Ostatnio nawet zakończyła się taka zabawa tragicznie. Dwa arabskie latawce wpadły na siebie i jednemu z nich odleciał wspaniały, niebiesko-żółty ogon. Właściciel zniszczonego aparatu, 42-letni Arab, zakłuł drugiego jak barana!

W ten mniejwięcej sposób przechodzi czas zamożniejszym Arabom. Biedota głoduje. Kradnie więc gdzie i co się da. Wielu z nich wraca do swoich nędznych wiosek, nie mogąc wyżyć w mieście. Drobni kupcy arabscy wykazują nielada spryt w omijaniu nakazów „szwity". Sklepy mają pozamykane, ale przed niemi rozkładają towar. Żydom nie sprzedają wcale. Po pierwsze dlatego, że im nie wolno, a po drugie... po drugie chętnieby sprzedawali, ale Żydzi u nich solidarnie nie kupują. Dzięki strajkowi arabskiemu, Żydzi saloniccy, najbiedniejsza warstwa społeczeństwa, rzucili się do handlu jarzynami i owocami, który dotychczas znajdował się wyłącznie w rękach arabskich. Młodzi z nich i zdrowi, zupełnie prawie wyrugowali tragarzy portowych z ich stanowisk. Są między nimi „mołojcy" obdarzeni nieprzeciętną siłą fizyczną (niektórzy dźwigają 250 kg!). Tragarz salonicki jest od Araba 2 razy droższy, ale zato „awoda iwrit" (praca żydowska).

2. Sobota w Tel-Awiwie

W piątek kończy się tydzień pracy w Erec. Robotnicy otrzymują swój „taszlum" (zarobek tygodniowy) i spieszą do domów. Używane są wszystkie środki lokomocji. Autami i rowerami, pociągiem i pieszo, wozami i na osiołkach wracają do domów swoich, zharowani jak woły pionierzy. Autobusy są pełne. Ulica tętni i pulsuje nerwowym pośpiechem. Wszystko dookoła się spieszy. Kolporterzy wykrzykują śpiewnie nagłówki wydawnictw wieczornych. „Misparah" (fryzjernie) są przepełnione. Wszystko czyści się i stroi na przyjęcie soboty. Nagle z tego całego zgiełku, hałasu i nieskoordynowanych głosów ulicy wypływa jasny i metaliczny głos trąbki. Niewiadomo skąd i jak, a już płynie ulicą melodja dźwięczna i pogodna — coś jak hejnał radosny! Słychać ją coraz bliżej, coraz wyraźniej, melodja rośnie i potężnieje! I już cała ulica jest rozedrgana i rozśpiewana! Powoli i poważnie, przesuwa się środkiem jezdni dorożka, a w niej stoi Żyd. lewą rękę zawiesił w powietrzu, oczy wzniósł ku niebu i gra! Gra, że zbliża się dzień sobotni, święty dzień wytchnienia po znojnym tygodniu pracy, gra, że już czas odpocząć. Tel-Awiw zna już swojego „herolda sobotniego" i wie, że jest to hasło do przerwania pracy w biurach, warsztatach i sklepach. Ci, którzy nie kwapią się z natychmiastowem odłożeniem pracy do niedzieli, są narażeni na odwiedziny groźnej „bojówki S. S. (szomrej szabath). „Bojówka" taka, składająca się z 3 starszych chasydów i jednego „mocnego" posuwa się tuż za dorożką. Opieszałych przeklinają długo i soczyście, aż do 10 pokolenia i spowrotem, aż ci przybici i przeklęci z pośpiechem zamykają sklepy. — W piątek wieczór nie grają ani kina ani teatry, w kawiarniach tańczy się przy patefonach, autobusy nie kursują. Ulice wyglądają czysto i świątecznie. W restauracjach siedzą młodzi ludzie przy kolacji. Długie, biało zasłane stoły, „chała" (bułka) i świece w mosiężnych lichtarzach przypominają im dom, krewnych.. Piątek jest może najcięższym dniem dla wszystkich, którzy zostawili swoich bliskich w golusie. Niejeden z tych ludzi twardych i szorstkich, ciężko o chleb codzienny walczący, łzy tęsknoty ukradkiem ociera. Prócz restauracji mogą w piątek wieczór być otwarte tylko jeszcze apteki. Bowiem tylko „żyć i umierać musi się —, po wiadają łapiduchy sobotnie — nic więcej!"

3. Chasyd na motocyklu

Zdawało mi się, że śnię! Ulicą, jak huragan przeleciał motocykl. Przy kierownicy siedział starszy Żyd. Siwawa broda, szeroka, jak łopata rozwiała się w pędzie, a wiatr przykleił mu ją do piersi, tak, że wyglądała jak srebrny pancerz. Widok był rzadki i piękny! Gdyby nie prozaiczne bańki z mlekiem, ustawione na tylnem siodle, zdawałoby się, że ten chasyd bierze udział w jakichś wyścigach motocyklowych. Z taką bowiem brawurą i szybkością jadą tylko zawodowi jeźdźcy!

Zacząłem go szukać. Był nieuchwytny, jak conajmniej jakiś Carracioila czy inny Stuck. Wreszcie pewnego dnia poznałem jego „maszynę" po bańkach z mlekiem. Stała pod domem przy ul. Herzla. Wkrótce ukazał się jej właściciel. Barczysty, ogorzały Żyd. Oczy jak dwa węgle patrzą prosto i śmiało. Pochodzi z Polski, z Halicza. Jest agentem „Tnuwy" (spółka mleczarska w Palestynie). Rozwozi nabiał. Pracuje na procent. Zarabia około 16 funt. pal. miesięcznie. Praca jest ciężka. Od 5 rano do późnego wieczora. Miał już 2 wypadki motocyklowe. Jeden dość niebezpieczny. Pokazuje szramę nad okiem. Czuje się tu bardzo dobrze. Żona jego i 3 dzieci — żeby zdrowe były — są szczęśliwe. Gdyby był został w Haliczu — śmieje się — byłby może dalej „szamesem". A teraz — dodaje z dumą — został nawet wybrany „gabajem" w bożnicy. — Przepraszam, że się spieszy, żegna się i wskakuje na siodło jak chłopak, ten już prawie starzec. I już pędzi jak wicher wdół stromą ulicą Hajfy, broda trzepoce się na wietrze, jak chorągiew. Lekko mija wyprzedzające go auta, pięknym łukiem bierze wiraż i znika mi z oczu.

Zastanawiam się i doprawdy nie wiem, co bardziej symbolizuje odradzające się żydostwo, jego tężyznę moralną i fizyczną czy młodzież żydowska ćwicząca na boiskach sportowych, a nawet stawiająca rekordy, czy ten małomiasteczkowy „szames", który mimo całego swojego zacofanego światopoglądu i wbrew przesądom odważył się wsiąść na motocykl!

Dr N. BEN-NATAN (Tel-Awiw)

Nazajutrz po zajściach w Palestynie

Ostatnie zajścia w Palestynie otoczyły mgłą nasze życie gospodarcze w kraju i trudno przewidzieć, jak to życie gospodarcze kształtować się będzie w najbliższej przyszłości, bezpośrednio po zlikwidowaniu zajść. Każdemu nasuwa się pytanie: jakie czasy nas czekają po przywróceniu ładu i porządku, kiedy życie powróci do normalnego trybu? Czy proces uzdrowienia i wzmocnienia, przerwany spowodu zajść, powróci i ustabilizuje się, czy też będziemy skazani na ciężkie zmagania, a ludność — tak żydowska jak i arabska — będzie musiała odpokutować za okres burzenia i niszczenia.

Są między nami optymiści, którzy wierzą, że okres po zajściach będzie okresem rozkwitu gospodarczego. A tę swoją wiarę mają na czem opierać. Zapasy bowiem towarów u hurtowników znacznie się zmniejszyły. Są nawet magazyny, które się zupełnie wypróżniły. Siłą więc rzeczy handel się ożywi, gdy w kraju zapanuje spokój.

Optymiści wierzą, że odbudowa zniszczonych objektów spowoduje intensywną działalność gospodarczą. Spalone domy — domy mieszkalne, lokale fabryczne i magazyny, zostaną odbudowane, co spowoduje ożywienie w ruchu budowlanym. Któż to zresztą nie pamięta owych dobrych lat we Francji, w czasie odbudowania zniszczonych w czasie wojny terenów?

W miejsce spalonych i wyciętych drzew — sadzić się będzie nowe, co rozszerzy możliwości pracy w sadownictwie. Ruch w kierunku wzmożenia kolonizacji rolnej się powiększy, a temsamem powiększą się inwestycje w tej dziedzinie.

Tak twierdzą optymiści.

Ja nie należę do pesymistów, a przyszłości naszej gospodarki nie widzę w czarnych kolorach, ale uważam, że w życiu gospodarczem — łudzenie się jest wielkim grzechem. Rzeczywistość należy znać i realnie ocenić, by można było przeciwstawić się wszelkim, nasuwającym się trudnościom.

A jakie są trudności?

Wierzę, że w pewnym czasie po zlikwidowaniu zajść zapanuje w kraju prosperity, ale uważam, że bezpośrednio po zajściach sytuacja będzie ciężka. Siła bowiem kupna szerokich mas, tak żydowskich jak arabskich została znacznie osłabiona. U Arabów — z powodu strajku a u Żydów — z powodu zmniejszenia tempa pracy w niektórych gałęziach przemysłu. Obrót w handlu będzie zatem skurczony z powodu osłabienia siły kupna.

Odbudowa zniszczonych objektów może spowodować nowe inwestycje i zatrudnienie większej ilości robotników, ale praca w tym kierunku zależną jest od stanowiska rządu palestyńskiego w sprawie odszkodowań. Wprawdzie logika i sprawiedliwość dyktują, by odszkodowania zostały natychmiast wypłacane poszkodowanym ze względu na odpowiedzialność rządu za szkody powstałe wskutek chwiejnego i dziwnego zachowania się rządu w czasie ostatnich zajść, ale rząd ma swoją logikę. Mam wrażenie, że w biurach rządowych przygotowuje się już różne wymówki, by wypróbować naszą cierpliwość.

Czeka nas ciężka walka, ale żadne komisje królewskie i żadne zamachy na nasze podstawowe prawa i pozycje nie skłonią nas do ustępstw w sprawie odszkodowań. W Jerozolimie i w Londynie musimy o to walczyć. Sprawa ta bowiem prócz jej znaczenia doraźnego — konkretnego, ma również znaczenie zasadnicze, bo chodzi o uznanie naszego prawa obywatelskiego do ochrony ze strony rządu przed jakimkolwiek atakiem.

Walka ta wymaga jednak czasu, a w międzyczasie praca odbudowawcza nie będzie mogła być prowadzona w całej rozciągłości.

Nie mamy dokładnych cyfr o obrocie kapitałów w ostatnich miesiącach. Wiemy jednak, że kapitał z natury jest bardzo ostrożny i w czasach niepewnych, a nawet przez jakiś okres po przywróceniu spokoju — zajmuje stanowisko wyczekujące. Jeżeli po panice wrześniowej kapitał ponownie już zaczął wpływać do kraju, szukając możliwości dla inwestycyj — to obecnie należy się obawiać, że przez jakiś czas kapitały nie wpłyną do kraju. Ale czas ten nie będzie długi. Bo Hitler i jego naśladowcy już o to się postarają. Kapitał żydowski musi — tak jak zresztą naród żydowski — szukać pewnego schroniska. Ale proces opanowania wrażeń wywołanych zajściami wymaga czasu.

W obliczu tych momentów negatywnych musimy zorganizować wszelkie możliwości, jakie są do naszej dyspozycji. Należy rozpocząć wszelkie roboty publiczne, jak budowa dróg, szkół i innych instytucyj, które z powodu zajść zostały odroczone. Należy przystąpić do odbudowy choćby częściowej zniszczonych objektów przy pomocy pożyczek Keren Hajesod na rachunek odszkodowań, jakie rząd palestyński będzie musiał wypłacić. A w dziedzinie kolonizacji rolnej — przy pomocy Pica, Keren Kajemeth i kapitału prywatnego. Należy już poczynić pierwsze kroki.

Przemysłowi należy dać możliwości pracy bez względu na posiadane zapasy swych wyrobów. Banki winne przytem przemysłowi udzielać swej pomocy przez przedłużenie terminów płatności wekslowych.

Inicjatywę w kierunku zorganizowania wszystkich sił gospodarczych winna wziąść w swe ręce Agencja Żydowska.

Jeżeli Agencja Żydowska zrozumie to swoje zadanie wobec życia gospodarczego w kraju i przystąpi do rozległej działalności — to ciężki okres będzie krótki.

Przed sesją sjonistycznego Komitetu Akcyjnego

W Palestynie stacjonuje obecnie załoga wojskowa z 15.000 ludzi. Jest to niewątpliwie siła stosunkowo wielka, przy pomocy której rząd może zrealizować wszystkie swoje plany. Zdaje się jednak, że rząd angielski niema jeszcze wyraźnego stanowiska w sprawie palestyńskiej. Twierdzi się, że komisja królewska, która została już zamianowana, wyjedzie do Palestyny w sierpniu, a przed Nowym Rokiem przedłoży swoje sprawozdanie, które służyć będzie za podstawę dla dalszej polityki angielskiej w Palestynie. Komisja będzie wyposażona w kompetencje sądowe, a przez wysłuchanie przedstawicieli Żydów, Arabów i administracji palestyńskiej wyrobi sobie obraz wypadków i ich przyczyn.

Z oświadczeń jednak rządu angielskiego, złożonych w Izbie Gmin, wynika wyraźnie, że komisja jest tylko środkiem taktycznym dla zamaskowania braku zdecydowania ze strony rządu, oraz dla zyskania na czasie.

Mimo ciągłego wzrostu garnizonu — niepokoje nadal trwają. Stan niepewności niejako się ustabilizował. 136 ludzi — a w tem 45 Żydów zmarło jedynie dlatego, bo rząd mandatowy postąpił tak, a nie inaczej.

W międzyczasie w angielskiej opinji publicznej ujawniły się tendencje, zmierzające do wywołania zmiany nastrojów. Szereg poważnych pism liberalnych i konserwatywnych, które w czerwcu w czasie wielkiej dyskusji palestyńskiej w Izbie Gmin stanęły niedwuznacznie na gruncie mandatu i ściśle z nim złączonym prestiżu władzy mandatowej — obecnie usiłują zmienić kierunek. Wysuwają koncepcję wstrzymania imigracji żydowskiej, a nawet uskutecznienia zmian w tekście mandatu, wprawdzie nie drogą Ligi Narodów, lecz drogą własnej nowej interpretacji. Są to oczywiście balony próbne dla sondowania opinji, oraz dla wywierania presji psychologicznej na Egzekutywę sjonistyczną, która mimo różnych perswazyj stoi na straży naszych praw do całej i nierozdzielnej Palestyny. Za dużo bowiem cierpieliśmy w ciągu ostatnich trzech miesięcy, by wkońcu jeszcze się zgodzić na polityczne lub terytorjalne ograniczenia. To nieustępliwe nasze stanowisko jest podyktowane nietylko ze względu na ostatnie zajścia i zasługi Żydów koło rozwoju kraju, lecz również ze względu na rozwój wypadków w Europie. Są wszelkie bowiem podstawy do przewidywania, że po ukończeniu olimpiady ustawodawstwo antyżydowskie w Niemczech zostanie rozszerzone, a nowa sytuacja w Europie środkowej nasuwa wielkie obawy. Do wielkich naszych nieszczęść przybyła jeszcze agitacja faszystów angielskich, którzy teroryzują ludność żydowską na peryferjach Londynu, a których władze bezpieczeństwa traktują z wielką łagodnością. Jeżeli się przytem uwzględni sytuację Żydów w Polsce i Rumunji, to dojdzie się do przekonania, że naród żydowski nie może dopuścić do uszczuplenia jego ostatniej pozycji, którą sobie sam stworzył w Palestynie.

Egzekutywa sjonistyczna zwołała sesję Komitetu Akcyjnego. Uchwały tej naszej instytucji naczelnej mają jeszcze raz podkreślić, że naród żydowski nie chce nawet o włos odstąpić od swoich żądań, że dzięki pracy żydowskiej również Arabowie rozwinęli się pod względem gospodarczym a nawet narodowym, że żaden Arab nie został wyparty ze swej pozycji, że tysiące proletarjuszy arabskich przybyło do kraju legalnie i nielegalnie, a dzięki Żydom uzyskali pracę i możliwości zarobkowania.

Komitet Akcyjny będzie musiał ponadto się zastanowić nad ewentualnemi możliwościami współpracy żydowsko-arabskiej.

Koniecznem jest, by w toku obrad A. C. podkreślono z całym naciskiem, że sprawa nasza to nie sprawa tylko Ligi Narodów i Anglji. Stany Zjednoczone Ameryki Półn. bowiem — chociaż do Ligi Narodów nie należą — są również gwarantami mandatu Siedziby Narodowej dla narodu żydowskiego w Palestynie na skutek oświadczeń kongresu amerykańskiego i Prezydenta Wilsona. I tę okoliczność należy obecnie podkreślić.

Z życia organizacyjnego „Hatchiji" w Krakowie

Organizacja „Hatchija" jest jedną z najaktywniejszych organizacyj sjonistycznych, działających na terenie Krakowa. W miesiącach letnich, kiedy to prawie wszystkie stowarzyszenia sjonistyczne przechodzą swój okres wegetacyjny, w „Hatchiji" wre praca w pełnym toku. Kursa języka hebrajskiego, historji sjonizmu i palestynografji prowadzone są przez kwalifikowanych kierowników, a pogadanki ideologiczne tow. Dr Hoffmana, Hofstätera, Mgra Salpetera i innych znajdują tutaj najlepszy swój oddźwięk.

„Hatchija" jest jedną z tych organizacji, które od lat walczą o konsolidację ruchu Bnej-Sjonowego na terenie zachodniej Małopolski i Śląska. Ona to wspólnie z Tarnowem zwołała w roku 1934 zjazd delegatów stowarzyszeń Bnej-Sjonowych, na którym omówiono wspólny program pracy, co dało początek konsolidacji ruchu.

Zasadom tym hołduje stowarzyszenie nasze wiernie i jest szermierzem centralizacji na zasadach ideowych stow. Bnej-Sjon.

W niedzielę 5 b. m. spotkali się w Grodkowicach na wycieczce zorganizowanej przez stow. Hatchija członkowie organizacji Bnej-Sjon z Bochni Brzeska i Niepołomic. Przypadkowo przebywający w Niepołomicach tow. Hofstätter, na zaproszenie kierownictwa wycieczki przeprowadził pogadankę o ogólnym sjoniźmie i roli w nim starszej młodzieży. Uczestnicy wycieczki w bardzo miłej i sympatycznej atmosferze spędzili kilka godzin w lesie w Grodkowicach. Młodzież stowarzyszeń Bnej-Sjonowych, mogłaby się stać ważnym czynnikiem w ruchu ogólno sjonistycznym pod jednolitem przez siebie wybranem i uznanem kierownictwem ideowem. **Hatchijowiec**

ABRAHAM KOHANE (Tel-Awiw)

W rocznicę zgonu Teodora Herzla i Ch. N. Bialika w Palestynie

(List z Palestyny)

Piękny jest nasz kraj. Piękna i dobra jest jego przyroda, która hojnie nas obdarza swymi życiodajnemi skarbami. Lecz horyzont polityczny niestety jeszcze jest zachmurzony.

Nasze życie duchowe jednak nie ucierpiało wskutek zajść, lecz wre i kipi nadal.

Obecnie czynione są przygotowania do wystawienia opery „Cyrulik z Sevilli" z udziałem sławnego śpiewaka operowego Sybirjakowa. Reżyserem tej opery jest znany muzyk Golinkin.

Rocznicę zgonu naszego wielkiego wieszcza narodowego jiszuw obchodził bardzo uroczyście, a program uroczystości żałobnych był bardzo bogaty. W gmachu Bialika, który obecnie zostaje zamieniony w muzeum Bialika — odbyła się uroczystość żałobna z udziałem poety Saula Czernichowskiego, pisarza Aszera Barasza, Jakóba Fichmana, oraz artystów „Habimy" Finkla i sławnej Chany Rowiny, a przez „Habima" wystawiła sztukę Bialika p. t. „Krótki piątek" w obecności całego świata literackiego.

W dniu rocznicy odbyła się nad grobem uroczystość żałobna z udziałem całej elity duchowej. Żadnych mów tu nie wygłoszono. Jedynie sędziwy Aleksander Ziskind Rabinowicz odmówił „El malej rachmim". Kantor wielkiej synagogi odmówił „Kadisz" i Psalm. — Podniosła ta uroczystość dzięki swej skromności i prostocie pozostawiła niezatarte wrażenie. Na nagrobku Bialika niema żadnych napisów — prócz imienia i nazwiska, oraz daty urodzenia i śmierci (21 Tamuz). Grób Bialika znajduje się obok grobów Achad Haama, Ben-Ami, S. L. Gordona, S. Benziona, Dra Chaima Arlosorowa i Nordaua.

Na wielkim placu Wystawy odbyła się akademja żałobna ku czci Dra Teodora Herzla i Ch. N. Bialika, połączona z uczczeniem wyciętych i spalonych drzew. Akademję zagaił sędziwy Dizengoff, poczem przemawiali Dr Jehuda Kaufman i prof. N. U. Torczyner, a następnie odbyło się specjalne „Jizkor leilanot" z udziałem 300 osób.

Zarząd miejski w Tel Awiwie rozpoczął zbiórkę dla urządzenia uciekinierów. Zbiórka ma przynieść 150.000 funtów we formie akcyj o małych dywidendach. Czynsz najmu bowiem płacony dotychczas przez ucikinierów w Jaffie wynosi 22.000 funtów. Wydatki na budowę domów dla uciekinierów, którzy nadal płacić będą czynsz najmu — będą zamortyzowane. Z kwot, które następnie wpływać będą z tytułu najmu, powstanie fundusz na zaopatrzenie w mieszkania nietylko uciekinierów, lecz również i inne grupy. Plan jest piękny i zakrojony na szeroką skalę i niewątpliwie zostanie zrealizowany. Inicjatorem tego planu jest działacz mizrachistyczny D. Z. Pinkas, dyr. banku „Mizrachi".

Na kahalnym froncie wyborczym

Mąciciele badają teren — Kto reprezentuje ortodoksję? — O jedność i zgodę

Istnieje w Tarnowie nieliczna grupa politykierów, czyhających na pierwszą lepszą sposobność, by w mętnej wodzie coś dla siebie wyłowić. Z tą grupką ukrywającą się pod różnemi maskami, najczęściej pod firmą „bezpartyjnej inteligencji" walczymy już od lat. Zdawało się nam, że znikła już z ulicy żydowskiej. A tu ledwo rozpoczęły się czynności wyborcze, a działający z ukrycia tchórzliwi „bezpartyjni" politykierzy badają teren, by mącić, a potem łowić.

Znamy tych mącicieli. Znamy ich prawdziwe oblicze i intencje. Nie chodzi im o żydowską gminę wyznaniową, ani o dobro żydostwa. Chodzi im o własny interes, o prymitywny zarobek, bo znamy tych wszystkich, którzy na wszystkiem, czego w kahale pośrednio lub bezpośrednio się dotknęli — dobrze zarobili. Zna ich też dobrze społeczeństwo żydowskie.

Dlatego spokojnie i z pobłażliwością traktujemy tych kilku „bezpartyjnych inteligentów", którzy wsławili się już w naszem żydowskiem życiu publicznem. Przy obecnej akcji wyborczej do kahału tarnowskiego ich rola równa się zeru. Wybory będą czyste i uczciwe.

Zdaje się, że niektóre sfery ortodoksyjne niczego się jeszcze nie nauczyły na tle ostatnich wydarzeń w życiu żydowskiem. Mówiąc o sferach ortodoksyjnych mamy na myśli tylko niektórych polityków ortodoksyjnych, przeważnie z pod znaku Agudy, bo znakomita większość ortodoksji nie identyfikuje się wcale z poczynaniami i wystąpieniami tych polityków. Ortodoksja, ta prawdziwa, głęboko wierząca, niema nic wspólnego z Agudą, ani tymi politykierami, którzy pod firmą ortodoksji ukrywają jakiś najczęściej prywatny cel albo czczą ambicję. Większość ortodoksji nie jest wogóle zorganizowana, a politycznie orjentuje się najczęściej w kierunku sjonistycznym. Nie jest już dziś tajemnicą, że dzieci ortodoksów zapełniają kadry chaluców, przygotowujących się do wyjazdu do Erec Izrael za zgodą i aprobatą rodziców ortodoksyjnych. Ortodoksyjni Żydzi nie są więc dziś przeciwnikami sjonizmu i niema dziś żadnego przeciwieństwa między prawdziwą ortodoksją a sjonistami.

Sjoniści zwalczają tylko tych, którzy frymarczą pobożnością, którzy pod maską i firmą ortodoksji zdradzają najżywotniejsze interesy żydostwa.

Takich „ortodoksów" zwalczamy i odmawiamy im prawa reprezentowania ortodoksji. O tem należy pamiętać przy obecnych wyborach kahalnych.

Rzuciliśmy w ulicę żydowską hasło jedności i zgody. Ale to hasło może mieć znaczenie i walor, jeżeli za niem stoi żydostwo zwarte i złączone, świadome swych zadań i obowiązków w obecnej przełomowej sytuacji. Ci, którzy zawsze zdradzają żydostwo i działają na szkodę żydostwa — nie mogą teraz odwoływać się do hasła zgody i jedności po to, by i im ta jedność i zgoda mogła przynieść mandaty, których nie da im kartka wyborcza. Jedność i zgoda — może istnieć tylko między grupami poważnie i odpowiedzialnie odnoszącemi się do problemów rzeczywistości i jutra żydowskiego.

Kto już raz się skompromitował, kto już raz zdradził żydostwo, kto już raz działał na szkodę żydostwa — z tym niema ugody ani zgody. O tem winni pamiętać ci wszyscy, którzy na gwałt montują teraz „bloki wyborcze", którzy mobilizują „bezpartyjną inteligencję" i „bezpartyjną ortodoksję".

Do jedności nawołujemy całe żydostwo, wszystkie sfery i stany. Gotowi jesteśmy do współpracy z wszystkimi, którzy uczciwie odnoszą się do spraw żydowskich. Chcemy, by gospodarka kahalna dostała się w ręce ludzi uczciwych, przejętych odpowiedzialnością za gminę żydowską i zdających sobie sprawę z ogromu zadań, ciążących na żydowskiej Gminie w okresie wysiłków narodu żydowskiego do wywalczenia sobie lepszego jutra. O te kwalifikacje przedewszystkiem pytać się będziemy przy formowaniu wielkiego bloku jedności narodowej. Przy montowaniu takiego bloku, przy tworzeniu zarządu kahalnego z takich ludzi się składającego, podadzą sobie ręce sjoniści i prawdziwi, głęboko wierzący ortodoksi.

Z akcji wyborczej

Akcja wyborcza do kahału postępuje naprzód. W poniedziałek 20 bm. został zamknięty okres reklamacyjny. Na 5545 wyborców wpłynęło 335 reklamacyj. Komisja reklamacyjna uwzględniła 201 reklamacyj, a mianowicie 90 reklamacyj o wpisanie na listę wyborców, a w tem około 60 osób z okolicznych wsi, przynależnych do gminy żydowskiej w Tarnowie, 12 reklamacyj o sprostowanie (imion, nazwisk, adresu, roku urodzenia) a 99 reklamacyj o skreślenie z listy.

Natomiast komisja reklamacyjna nie uwzględniła 134 reklamacyj, a to 109 o wpisanie na listę wyborców, a 25 o skreślenie z listy — jako nieuzasadnionych.

Dnia 24 bm. upływa termin przeznaczony dla zawiadomienia reklamujących o decyzji komisji reklamacyjnej.

Prócz wyżej podanych reklamacyj wpłynęła jeszcze jedna zbiorowa reklamacja o skreślenie z listy wyborców niemniej i niewięcej jak tylko 736 osób z uzasadnieniem, że ludzie ci rzekomo korzystają z dobroczynności publicznej, jak akcji paschalnej i akcji zimowej, ale zaraz nazajutrz tę reklamację zbiorową cofnięto.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta reklamacja zbiorowa była dziełem małej kliczki politykierów, która do spółki z pewną grupą ortodoksyjną snuje wielkie plany wyborcze. Narazie nie mają jeszcze odwagi wystąpić jawnie. Bo któż to może wiedzieć, jak stosunki się ułożą. Narazie chcieli tylko tak trochę podstawić nogę komisji wyborczej — niech się męczy. A przy tej sposobności chcieli może wywołać wrażenie w opinji publicznej, że i lista sjonistyczna ma braki, bo trzeba wykreślić aż 736 nazwisk.

I wnieśli reklamację — hurtową.

Żądali, by 736 obywateli pozbawiono prawa wyborczego do kahału, a z braku argumentów dla uzasadnienia swego żądania — podali, że obywatele ci korzystają z dobroczynności publicznej — uzasadnienie, które nie może mieć zastosowania do osób podanych w reklamacji, bo faktycznie nie korzystają z dobroczynności publicznej, a między nimi są nawet tacy, którzy sami składają ofiary na cele dobroczynne.

Ale reklamacja ta cieszyła się krótkim tylko żywotem. Bo podpisujący reklamację zaraz się zorjentował w sytuacji i zaraz nazajutrz reklamację cofnął.

Tak zatem cała ta akcja reklamacyjna kliki trupów politycznych, która obecnie chce zmartwychwstać spaliła na panewce.

Pierwsze fiasko — ale nie ostatnie.

Wiec protestacyjny

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbył się w niedzielę 19 bm. na pl. Kazimierza W. wiec protestacyjny przeciw zakusom hitlerowskim na Gdańsk i antypolskim wystąpieniom Senatu gdańskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: insp. Steranka i prof. Wojciechowski, na którego wezwanie zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć tragicznie zmarłego gen. Orlicz-Dreszera, poczem jednogłośnie przyjęto przedłożone rezolucje, podkreślające niezłomną wolę do obrony praw Polski w Gdańsku i niezłomnego trwania na stanowisku, że nic i nikt nie może umniejszyć tradycyjnych praw Polski w Gdańsku, oraz że cały naród gotów jest stanąć w obronie praw Polski w Gdańsku.

Z Pocztowego Przysp. Wojsk.

W dniach od 15 do 18 lipca br. przeprowadzono w oddziele P. P. W. Tarnów kurs łuczny instruktorski przy udziale 72 osób.

Otwarcia kursu dokonał prezes oddziału P. P. W. p. Władysław Worek, a kurs przeprowadzał z ramienia Zarządu Głównego P. P. W. oraz z Polskiego Związku Łuczników p. Janusz Krajewski z Warszawy.

Komendantem kursu zarząd okręgu mianował referenta strzeleckiego p. Eugenjusza Lichtensteina.

W czasie trwania kursu zdobyto 23 odznak łuczych.

Za wzorowe zorganizowanie kursu łucznego, oraz za dobre wyniki oddział P. P. W. Tarnów otrzymał nagrodę Zarządu Głównego w postaci łuku i strzały.

Na zakończenie prezes oddziału p. Worek podziękował wszystkim za tak liczny udział oraz zapełował do nowych instruktorów, aby ten szlachetny sport jaknajlepiej rozwinęli.

Pod adresem Dyrekcji PKP. w Krakowie

W okresie upałów wielka ilość mieszkańców Tarnowa wyjeżdża do Pleśnej, szukając na wsi i w rzece Biale wytchnienia i ochłody. Pleśna stała się celem wycieczek i upragnionem miejscem odpoczynku dla setek a może tysięcy rzesz ludności miejskiej. Świadkami takiego masowego wyjazdu byliśmy w ubiegłą niedzielę 19 bm. Niestety obecne warunki komunikacyjne są bardzo niewygodne i wielce utrudniają urządzenie takich wycieczek.

Zwracamy zatem uwagę Dyrekcji P. K. P. w Krakowie na konieczność usprawnienia w okresie letnim połączenia kolejowego Tarnowa z Pleśną. Najlepszem wyjściem byłoby uruchomienie specjalnego pociągu, wyjeżdżającego i wracającego w dogodnych godzinach, tembardziej, że w obecnym rozkładzie jazdy niema dogodnej pory wyjazdu ani powrotu z Pleśnej. Gdyby atoli uruchomienie specjalnego pociągu okazało się niemożliwe — to już wprost koniecznem jest dołączanie zarówno w Tarnowie jak i Pleśnej takiej ilości wozów dodatkowych, by wszyscy pasażerowie mogli znaleźć miejsce.

W niedzielę 19 bm. działy się okropne sceny przy wyjeździe, a zwłaszcza przy powrocie z Pleśnej. O miejsce w pociągu walczono pięściami i łokciami.

Dla dobra więc setek pasażerów, a również w zrozumiałym interesie P. K. P. powinno się jaknajszybciej wprowadzić dogodną komunikację między Tarnowem a Pleśną.

ברכת מזל טוב לבבית לנשיא ההסתדרות „מזרחי" מר זאב גצלר לרגלי ארושי בנו ישראל את העלמה מרת מינדל הולנדר מאושבינצים.

הועד המקומי של ההסתדרות הציונית בטרנוב

ברכת מז"ט לבבית לחברנו יו"ר של הסתדרות ה„מזרחי" בעירנו מר זאב גצלר לארושי בנו ישראל עם ב"ג מרת מינדל הולנדר מאושבינצים.

ההסתדרות „מזרחי" ובית הספר „יבנה" בטרנוב

בשם ההסתדרות „מזרחי" ובית הספר „יבנה" בטרנוב הנני מברך בברכת מז"ט לבבית את החבר ישראל גצלר לארושיו.

יחיאל קורץ

ב"ה

ברכת מזל טוב חמה ולבבית לנשיא המזרחי מר זאב גצלר ולחברנו הנכבד מזכיר הסתדרותנו ישראל גצלר לרגלי ארושיו את העלמה מרת מינדל הולנדר מאושבינצים — מאחלת

הסתדרות „צעירי מזרחי" בטרנוב

ברכת מזל טוב לבבית מעומק הלב לידידנו היקר מר זאב גצלר לארוסי בנו מר ישראל את ב"ל מרת מינדל הולנדר מאושבינצים.

יחיאל ופנינה קורץ

לח' זאב גצלר ברכת מזל טוב לבבית לרגלי ארושי בנו ישראל את העלמה מרת מינדל הולנדר מאושבינצים.

יצחק אנגלברג וביתו

ברכת מזל טוב חמה ולבבית לח' מר זאב גצלר לארושי בנו ישראל את ב"ל מרת מינדל הולנדר מאושבינצים.

אלחנן פסל וביתו

ברכת מז"ט חמה ואחולים לבביים לחברנו החביב ישראל גצלר נ"י לארוסיו עם בחירת לבבו. — יהי רצון שיבנו ביתם בקרוב על הרי ציון וירושלים.

ישראל כהן, דוד ליבל
א. א. ויזר, אהרן וינריב

חברנו החביב והיקר ישראל גצלר! קבל את ברכותינו הלבביות לרגלי ארושיך את ב"ל מרת מינדל הולנדר מאושבינצים. יהי רצון שתזכו לבנות את עתידכם בארץ מולדתנו.

שמואל בק, קלמן וישראל גרטנר, פנחס בורשטין

מזל טוב לבבי ועתיד מאושר לחברנו ישראל גצלר לארושיו את העלמה מרת מינדל הולנדר מאושבינצים — מאחלים

צבי גצלר, יצחק בלזר, אינז' שלמה זלמן לפלהולץ
יעקב שטינבוק, שלום איצינגר, שמעון שטרום
אברהם לור, אברהם רבהאן, קלמן ברגמן, שלמה ברגמן, אביגדור רוזנצויג

ברכת מזל טוב לחברנו ישראל גצלר לרגלי ארושיו מאחלים

לייביש ליכמאן, משה בוירנשטיין, קלמן הלברשטאם

ברכת מז"ט לבבית לחברנו החביב ישראל גצלר לארושיו את העלמה מינדל הולנדר מאושבינצים. — יזכה לבנות את עתידו במלכות ישראל הבנויה משתי גדות הירדן.

ישראל ליבר, זאב צינגר, אלעזר רובין
אפרים גרטנר, יוסף מנדל

WP. Götzlerom składamy serdeczne gratulacje z okazji zaręczyn ich syna Izraela. **Bracia Selden**

ברכת מזל טוב חמה לחברנו היקר שאול וינרוט לארושיו את העלמה הלה פריס. — תהי דרכם בחיים סוגה בשושנים.

מנדל הנדריה, ליזר קורנהיזר, לוי יצחק צימט
מאיר לויב, יעקב פנקס

Dążenia „Haszomer Hacair"

Haboker z dnia 8 bm. pisze:

„W piśmie „New Leader", organie niezależnej Partji Pracy w Anglji z dnia 19 czerwca br. ukazał się artykuł M. Ornsteina p. t. „Obrona sjonizmu socjalistycznego", przyczem redakcja powyższego pisma zaznacza, że autor artykułu jest przedstawicielem „Haszomer Hacair", lewego skrzydła sjonistycznego ruchu robotniczego.

W artykule tym czytamy takie oto „perły":

„**Państwa żydowskiego** nie uważamy za nasz cel ostateczny. Takie hasło mogą wysunąć tylko ludzie, którzy ulegają wpływom światopoglądu **faszystowskiego.** Dążymy do utworzenia **dwunarodowego społeczeństwa socjalistycznego** w Palestynie, jako części związku socjalistycznego krajów Bliskiego Wschodu" (!!!)

„W obecnej sytuacji historycznej walczymy w ramach mandatu. Ale nie wierzymy, że realizacja naszego celu ostatecznego możliwa jest w ramach rządów brytyjskich w Palestynie i na Bliskim Wschodzie. Realizacja ta nadejdzie jedynie wskutek bezkompromisowej walki, prowadzonej przez żydowsko-arabskie siły socjalistyczne i przez całą socjalistyczną klasę robotniczną w imperjum brytyjskiem o socjalizm i niepodległość narodów kolonjalnych".

„Nasza walka o szeroką aliję i kolonizację żydowską, nasza walka klasowa przeciw reakcji i faszyzmowi zmierza nietylko do wzmocnienia naszej pozycji sjonistycznej, lecz również do wzmocnienia elementów socjalistyczno-rewolucyjnych w Palestynie".

Przytoczyliśmy oświadczenie, ogłoszone przez Haszomer Hacair w prasie nieżydowskiej przeciw idei państwa żydowskiego, która jest tylko produktem „faszyzmu", przeciw mandatowi i za wzmożeniem „sił socjalistyczno-rewolucyjno-żydowsko-arabskich", przyczem warto podkreślić, że ci młodzieńcy, którzy w prasie angielskiej występują przeciw państwu żyd. i za dwunarodowem społeczeństwem socjalistycznem w Palestynie, oraz za związkiem socjalistycznym krajów Bliskiego Wschodu — siedzą na ziemi Żydowskiego Funduszu Narodowego i urządzili się na koszt narodu".

Światowy Kongres Żydowski

ma uroczyście i niezłomnie obwieścić światu, że lud żydowski pragnie jako naród narówni z innymi narodami żyć w pełni praw do bytu i że jest zdecydowany o prawo to walczyć! Żydostwo musi więc solidarnie opowiedzieć się za Światowym Kongresem Żydowskim!

Błp. JAKÓB KROMOŁOWSKI

W kwiecie wieku, bo zaledwie w 25 roku życia zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Jakób Kromołowski.

Zmarły był młodym, wielce obiecującym dziennikarzem. Mimo swego młodego wieku był współpracownikiem całego szeregu poważnych pism krajowych i zagranicznych, a przez pewien czas zasilał też i nasze pismo Swemi artykułami, nacechowanemi wnikliwością i inteligencją.

Śmierć błp. Jakóba Kromołowskiego stanowi wielką stratę dla dziennikarstwa żydowskiego.

Czego dokonały fundusze sjon. w Palestynie

w ostatnich dwóch latach

Specyficzne są zadania, jakie ma w Palestynie do spełnienia Agencja Żydowska i specyficzne są też środki, jakimi ona dysponuje. Nie posiada ona władzy państwowej, a jednak rządzić musi w pewnej choćby mierze, nie dysponuje ona mocą egzekutywną ani wobec Żydów całego świata ani nawet wobec jiszuwu, a mimo to „ściąga" podatki od Żydów, które umożliwiają jej prowadzenie własnej polityki finansowej.

Byłoby rzeczą ciekawą rzucić okiem na szereg cyfr, które zilustrują nam sposób wydatkowania funduszów, zebranych przez Keren Kajemet, Keren Hajesod i komitet dla osiedlenia Żydów niemieckich w ostatnich dwóch i pół latach.

W czasie od 1 października 1933 r. do 31 marca 1936 r. wydały w Palestynie:

Keren Hajesod 985 043 (47,6%), Keren Kajemet 806.706 (39,9%), Komitet niemiecki 275.690 (13,4%) razem funt. pal. 2,067.439.

Suma ta wydaną została na następujące cele: Na kolonizację rolniczą i zakupy roli funtów pal. 1,259.920, czyli 60,9 proc.; na aliję i hachszarę 276.133, czyli 13,3 proc.; na wychowanie 110.137, czyli 5,3 proc., na pomieszczenia dla robotników i roboty publiczne 85.254, czyli 4,1 proc., na inwestycje 104.870, czyli 5,0 proc.

Gdy przypatrzymy się bliżej powyższym cyfrom stwierdzimy przedewszystkiem, iż prawie trzy czwarte budżetu (do dyspozycji kolonizacji należy bowiem dodać pozycję aliji i hachszary) wydatkowane zostały na umocnienie i rozbudowę kolonizacji rolniczej. Więcej niż połowę całej kwoty, wydanej na kolonizację rolniczą, pokrył Keren Kajemet, (757.000 funtów), resztę pokrył Keren Hajesod i Komitet dla osiedlenia Żydów niemieckich. Jest rzeczą godną podkreślenia, iż Keren Hajesod, którego dochody stanowią wszak prawie że cały budżet Agencji Żydowskiej, wydał zgórą 41 proc. wszystkich swoich dochodów na kolonizację rolniczą, a zatem na ową najistotniejszą część naszego dzieła odbudowy.

Na jakie poszczególne pozycje wydanych zostało owych 1,260.000 funtów. z budżetu kolonizacyjnego?

Otóż na zakupy ziemi K. K. L. wydano 705.000 funtów, na konsolidację moszawim i kolonji —120.000, na kwuce — 136.000, na osiedlenie Żydów niemieckich — 115.000, na rolniczą stację doświadczalną — 53.000, na inwestycje wodne — 27.000, na prace przygotowawcze w Huleh — 33.000, na maszyny wiertnicze — 11.000 i t. d. Około 37 proc. wszystkich wydatków na kolonizację rolniczą użytych zostało na założenie nowych osiedli, zaś 42 proc. na rozbudowę już istniejących osiedli.

Jak tedy widać, była polityka finansowa Agencji Żydowskiej w ostatnich dwu i pół latach nad wyraz konstruktywną, służąc w przeważającej swej części bezpośrednim celom dzieła odbudowy Palestyny.

Komitet Rodzicielski przy szkołach Safa Berura komunikuje, że uczestnicy I turnusu przyjadą do Tarnowa **we środę 29 go lipca** wieczorem o godz. 7·30. Uczestnicy II turnusu pojadą do Ciężkowic **w piątek 31 lipca** o godz. 10·35 przedpołudniem Zbiórka na dworcu o godz. 9·45.

Rodzice, którzy zamierzają dzieci pozostawić na II-gi turnus jakoteż ci, którzy zamierzają poraz pierwszy posłać dzieci na kolonję, zgłoszą to **w niedzielę I w poniedziałek 26 i 27 bm.** w kancelarji szkolnej na II-giem piętrze od godz. 10 – 12 przedpołudniem i uiszczą równocześnie opłatę za dzieci.

Pielgrzymka do Krakowa

Zarząd powiatowy Związku podoficerów rezerwy w Tarnowie urządza pielgrzymkę do Krakowa z hołdem Wodzowi Narodu.

Pociąg popularny, który wyjedzie do Krakowa z dworca kolejowego w Tarnowie w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 7·46 rano, będzie miał dogodne połączenie kolejowe z Dąbrowy, Grybowa i Dębicy w przejeździe do Krakowa, oraz w przejeździe powrotnym, gdyż pociąg popularny powraca do Tarnowa na godz. 19.30 (wpół do ósmej wieczór).

Udział w pielgrzymce może wziąć każdy. — Cena biletu kolejowego łącznie z kosztami organizacyjnemi wynosi z Tarnowa do Krakowa i z powrotem tylko 3.20 zł.

Bilety do pociągu popularnego sprzedaje oraz udziela wszelkich informacyj: Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Tarnowie ul. Krakowska 11. — Telefon nr. 77.

Na podstawie biletu do pociągu popularnego, zakupionego wcześniej w Biurze „Orbis", przysługują uczestnikom zniżki kolejowe 75% przy dojazdach koleją do Tarnowa w promieniu do 40 kilometrów.

Uczestników z wszelkich Organizacyj, biorących udział w pielgrzymce uprasza się o zabranie ziemi ze swych miejscowości, celem zesypania jej na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

Komitet Budowy Kopca wydaje za skromną opłatą artystycznie wykonane „Dowody sypania Kopca na Sowińcu" oraz metalowe medaljony dla uczestników pielgrzymek.

Sprzedaż biletów ukończy Biuro „Orbis" w sobotę dnia 25 lipca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem, wobec czego osoby pragnące wziąść udział w pielgrzymce winny je wcześniej zakupić, gdyż ilość biletów jest ograniczona.

Jeszcze w sprawie chodników

Znowu wracamy do sprawy chodników na ulicach naszego miasta. Chodzi o ulicę Wałową — ulicę pryncypalną, centrum handlowe i korso dla spacerowiczów. Ulica ta przedstawia straszny widok, a w czasie deszczu zamienia się w jedną wielką kałużę, trudną poprostu do przebycia.

Od dłuższego już czasu woła się o naprawę chodników, ale niestety — bezskutecznie. Ostatnio stan ulicy Wałowej uległ jeszcze dalszemu pogorszeniu. Po rozkopaniu bowiem chodników dla ułożenia kabli elektrycznych zasypano tylko rozkop, ale płyt chodnikowych nie ułożono z powrotem, a w międzyczasie ludziska stąpać muszą po gliniastej glebie, po kałużach i błocie.

Może przecież zarząd miejski uporządkuje chodniki na ulicy Wałowej. Przecież miasto nasze ma ambicje prestiżowe, a takie chodniki na pryncypalnej ulicy prestiżu miasta napewno nie podnoszą.



Wykaz puszek ściennych z maja

Dr Jekel 7.50, Klub Muza 3.10, Wolf Götzler 2.15, T. Bruder 1.93, Herman Fluhr 1.75, Aron Siedliskier 1.55, Kornmehl i Fessel 1.50, Dr Seidenwerg 1.50, Dr Schönfeld 1,37, Związek Kredytowy 1.20, Regina Bursztyn 1.18, Dr Leibel 1.03. Po 1 zł: Samuel Weintraub, Joachim Neiger, Józef Müller, Edward Schwager, Róża Römer, Dr Offner, Spółdz. Tow. Wz. Kredytu, Tow. Eskontowe, Aron Choczner, Dr Mandel, Saul Gelb, Benjamin Katz, Abraham Spielman, dyr. Schinagel, Chiel Kurz, Inż. Plachte, Sala Löffelholz 0.92, Mondschein 0.90, Markus Goldfarb 0.82, Rubin Hönig 0.80, Marja Kimmel 0.80, Ozjasz Wurzel 0.79, Isak Zauder 0.78, Ch. Klapholz 0.76, B-cia Rosenbluth 0.75, Dr Szymon Bloch 0.74, Dr Fisch 0.71, Lederberger 0.65, Rossner 0.64. Po 0.60: Ormian, Giza Leib, Dawid Lubasch, Anna Schmerz, Józef Leser 0.52, Szymon Goldstein 0.51. Po 0.50: Herman Lauterbach, Zwi Gersten, Gedalje Bornstein, Steinbockowie, Aron Weiser, B-cia Seiden, Salamon Weiss, Oser König, Zwi Zwecher, R. Silberpfenig, Leon Borgenicht, Drowa Weisowa, Dr Goldman, Pluga Akiby, Leon Lieberman, B. Deresiewicz, Israel Bodek, Henryk Hollånder, G. Osterweil, Jakóbowicz, Jul. Steigler, Rauchwerg, Dawid Langer. Datki poniżej 0.50: z 39 puszek kwota 11.02.

Przedłużenie ulicy Mościckiego

Zarząd Zjedn. Fabr. Zw. Azot. w Mościcach przystąpi w najbliższym już czasie do przedłużenia ulicy Prezydenta Mościckiego o przeszło 1 km. W myśl tego planu ulica ta, która obecnie ciągnie się z Tarnowa poprzez Chyszów do Mościc, przedłużoną zostanie poprzez centrum Mościc aż do Dunajca koło Ostrowia. Ponadto dyrekcja Z. F. Z. A. prowadzi pertraktacje z firmą Zieleniewski i Ska o budowę żelaznego mostu na Dunajcu w Ostrowiu.

Poświęcenie domu miejskiego

W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego z inicjatywy i subwencji Towarzystwa Osiedli Robotniczych 2-piętrowego domu miejskiego, obejmującego 26 mieszkań robotniczych przy ul. Dwernickiego i Cegielnianej.

Ze sportu

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A

Tarnovia — Czarni (Kraków) 5:0 (1:0)

Sam wynik wskazuje na to, że pierwszy występ Tarnovii w rozgrywkach kwalifikacyjnych o przedostanie się do extra-klasy okręgu krakowskiego należycie się powiódł, chociaż drużyna wykazała gorszą formę, niż na ostatnich zawodach towarzyskich. Twarda drużyna Czarnych z Krakowa stawiała silny opór miejscowym, szczególnie do przerwy. Po pauzie szybki atak Tarnovii zdołał przełamać doskonałą obronę przeciwnika, przyczem na specjalne wyróżnienie zasłużył Krawczyk, który sam strzelił 3 bramki. Dalsze dwie uzyskał słabszy niż zazwyczaj prawoskrzydłowy Baj.

Sędziował dobrze p. Kulczyk.

Zawody towarzyskie

Łączność — Metal 4:3 (4:2)

C-klasowa drużyna Łączności z Mościc uzyskała sensacyjne zwycięstwo nad wicemistrzem Tarnowa. Sędzia p. Honig.

Mistrzostwa juniorów

Jutrzenka — Tarnovia 0:0

Tarnovia nie wyzyskała dwóch rzutów karnych.

Łączność — Ż. M. S. 6:1

Sędzia p. Kulczyk.

Kronika

Bnej Sjon. Sobota 25 bm. godz. 2·30 popoł plenarka z referatem tow. Steinbocka n. t. „Zagadnienia ekonomiczne".

Poniedziałek 27 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Chasydyzm".

Wtorek 28 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „S. Czernichowski".

Czwartek 30 bm. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Ch. N. Bialik", godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Żydzi w Niemczech".

Zwolniony z posady. Kierownik Rachuby Przedsiębiorstw Miejskich p. Tadeusz Kosacz został zwolniony z posady i z dniem 18 bm. opuścił swoje stanowisko.

Otwarcie nowego lokalu PPS. W niedzielę 19 bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu PPS. przy ul. Narutowicza 22. Program uroczystości obejmował przemówienia pp. Sita, Adama Ciołkosza, Maurycego Huttera i Łabędzia, oraz recytacje, deklamacje i zabawę towarzyską.

Śmierć w stawie. 2 letni Antoni Stec utonął w stawie w Jastrząbce Starej. Za brak nadzoru nad dzieckiem ojciec został pociągnięty do odpowiedzialności.

Śmierć pod kołami pociągu. 68-letnia Marja Mazur z Klikowej przechodząc przez tor kolejowy obok przystanku Klikowej została przejechana przez pociąg osobowy Nr 6622. Staruszka była głucha i najprawdopodobniej nie usłyszała turkotu nadjeżdżającego pociągu, który zabił ją na miejscu, wlokąc ciało na przestrzeni kilkuset metrów.

Złamanie żebra. Kazimiera Węgrzynową została na ul. Krasińskiego przejechana przez furmankę, przyczem doznała złamania dwóch żeber. Węgrzynową odwieziono do szpitala powszechnego.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie